


В X 3
С
С.В. ДИМИТРИЙ
ПРИКАЗНИК
СЕРГОВИЧЕВ

8983

III

1890. 11. 10.

P





155thellin

K. H. J. N^o. 6.

b. 2 1/2

3286 *Pravo*

40.

G Ł O S

JW. DYONIZEGO MIKORSKIEGO,

Posła Xięstwa Mazowieckiego Ziemi Wyszogrodzkiej,
Dnia 26. Czerwca na Sefsyi Seymowej miany.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościny!

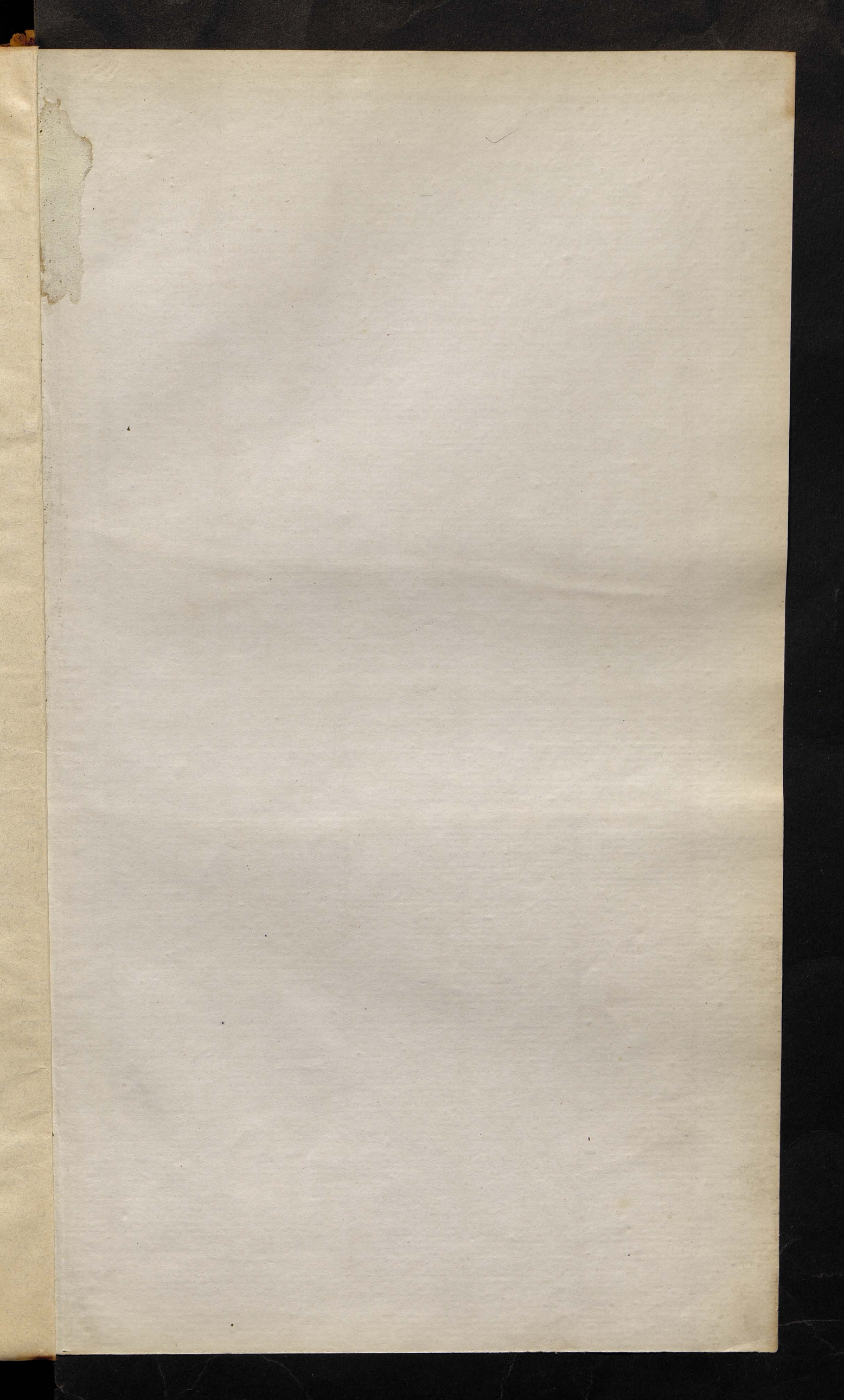
Najjaśniejsze Zgromadzone Seymujące Stany!

Jak trudno wystawić budowę nie założywszy wprzód fundamentow, tak równie jest ciężko zezwalać na Delegacyą, nieulożywszy pierwey jey regul, niewidząc iakowy jey ma być zamiar? do poki ma zostawać trwałą? Komu się z czynności swoich sprawać będzie powinna? czyli z odpowiedzią osobistą, lub nie? z wielu Osob ma bydź złożona, i przez kogo wybierana? — Niech kto chce, jak chce wystawia potrzebę Delegacyi; Ja na same jey wspomnienie wzdrygam się zawsze, bo w niey nieupatruję dla Rzpltey przyśpieszenie szczęścia, ale oczewistą przewidnię zgubę. Poczóż godni Reprezentanci Narodu zwołani jesteśmy na Seym? pocóżmy tu wybrani przybyli? Czyli radzić o Oyczyźnie? czyli jey upadek przyśpieszać? — Nie mam Ducha wieszczego, mogę jednak przepowiedzieć, że skoro nie Izba prawodawcza, nie my Plenipotenci Narodu mamy o losach naszych, i Braci naszych zaradzać, ale wyznaczona Delegacya, już nie masz sposobu ratowania zakordonowanych współ-Obywateli. Szukamy dla Oyczyzny lekarstwa, a podaiemy Oney przez Delegacyą w złotym naczyniu trunek śmierci. — Któreż już z Mocarstw będzie się chciało Naszym zatrudnić nieszczęściem, prosić za nami, gdy sami o sobie niejesteśmy czuli. — Rozdział Kraiu oddzielił Braci od Braci, nie zdoła jednak ugasić tego czucia, abyśmy na to sarkać nie mieli; sprawiła go obcych siła, i Magnatow niezgoda, ale cnota nasza i przekonanie potwierdzać tego niedozwala. — Mógłże być czytszy, i świętszy zamiar, jak był Konfederacyi Targowickiey? z tym wszystkım, jakoweż z niego wypłynęły na Kray, i Obywateli skutki? Nie masz ktoby nie znał, nie czuł, i niedoświadczał. — Nienależy nam się równie obawiać, abyśmy i z Delegacyi podobnych nieodnosili korzyści owocow. — *Najjaśniejszy Królu!* Którego dobroć Duszy, i wielkość rozumu, warte szczęśliwych czasow, boleiesz nad okolicznościami smutney, i skołataney Oyczyzny; Cierpiemy i My nad tym, jako-też, że Ci potrzeby nawet do

wygodnego odcięte, i odebrane zostały życia; lecz znieś cios ten okropny Królu dobry umysłem Filozofa, a bądź w oświadczonej przedsięwzięciu stałym, w danym przyrzeczeniu niezmiennym.—Znajdziesz jeszcze Miłościwy Panie w tych czterech Milionach pozostałych poddanych, liczbę niemalą Duszy cnotliwych, które Ci życie, i majątek w ofiarę poniosą.

Prześwietny Stanie Rycerki! twierdzo i obrono nayıperwsza Rzeczypospolitey! Oto mamy moment, w którym cnota nasza nayılepiej się wykazać może, patrzą tak zabrani, iak pozostali po Domach Bracia naczyni nasze; Patrzy z ciekawością Europa na Naszą determinacyą, jest więc pora, albo przy zgonie Oycyzny wstawić się w późną Potomność, albo na zawsze splamić Imię Polaka.—Godni Reprezentanci Narodu, a szanowni odemnie Kolledzy! Czas zrzucić z oczu zasłonę, która Nas mami, i Ludzi, pokażmy, iż nie żadney partyi, ani obcych ukazow, jesteśmy Stronnikami, ale własnego przekonania wykonywaczami, tak Monarchowie, iak i Ludzie prywatni, lubią zdradę, a brzydzą się Zdraycą.—Pamiętajmyż na to, a dla prywatnego Interessu, lub korzyści obiecanych, nie gubmy ukochaney Oycyzny.—Niemasz miłszy dla Człowieka pociechy, iak gdy w zacisze Domowe powróciwszy, wolny na sumnieniu nie ma sobie do wyrzucenia, śmierć nawet nie jest temu straszna, ani okropna, kto czynił co mógł dla miłey Oycyzny. Niech przemoc co zaczęła ukończy, My jednak nielegalizujemy tego, boby to Nam wstyd, i hańbę przed światem sprawiło.—Zaden postrach, żaden gwałt, ani dowścipne sofizmata, utworzyć delegacyą usiłujące, niezmienią przekonania mego, jestem przeciw Delegacyi, będę zawsze, i teraz na nią zmieysca mego nie pozwalam.









Biblioteka Jagiellońska
Stid:00222287

